

Chojnice, dnia 15 maja 1935 r.

Nr. 20

ORĘDOWNIK POWIATOWY



POWIATU CHOJNICKIEGO



WÓDZ NARODU ODSZEDŁ NA WIEKI...

W niedzielę, dnia 12 maja 1935 r. o godz. 20,45 wieczorem zmarł w Warszawie w Belwederze
Pierwszy Marszałek Polski

JÓZEF PIŁSUDSKI

Twórca Odrodzonej Rzeczypospolitej, Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny.

ORĘDZIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

„Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył. Wielkim trudem swojego życia budował siłę w narodzie, genjuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli Państwo wskrzesił, prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił na których przyszłe losy Polski się oprą. Za ogrom jego pracy danem Mu było oglądać państwo nasze jako twór żywy; do życia zdolny; do życia przygotowany a armję naszą sławą zwycięskich sztandarów okrytą. Ten największy na przestrzeni całej naszej historii człowiek z głębi dawnych dziejów minionych moc swego ducha

czepał i nadludzkim wytężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał. Nie siebie tam już widział, bowiem odczuwał, że siły jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą. Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności miałby spocząć. Przekazał narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę Państwa dbałej. Ten jego testament nam żyjącym przekazany przyjąć i udźwignąć mamy. Niech żaloba i ból pogłębi w nas zrozumienie naszej — całego Narodu — odpowiedzialności przed Jego duchem i przed przyszłymi pokoleniami.

Warszawa - Zamek, 12 maja 1935 r.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
(—) *Ignacy Mościcki*

OBYWATELE!

Tragiczna wieść wstrząsnęła ludnością całej Polski. Ten który walczył o Polskę, wskrzesił Ją i odbudował i który czuwał nad wielkością Naszej Ojczyzny, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski zamknął na zawsze powieki.

Zostawił nam jednak wielki testament, który chcemy żeby Państwo Nasze, ukochana przez nas Rzeczpospolita była tak mocna i wielka, jak tego chciał Jej Wielki Budowniczy, musimy wypełnić co do słowa: „Przekazał narodowi —

jak głosi orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — dziedzictwo myśli o honor i potęgę Państwa dbałej“.

Niech słowa orędzia zapadną głęboko do dusz obywateli naszego powiatu, jak i całej Polski i niech hasłu temu wiernymi będą wszyscy, przez umiłowanie Ojczyzny i przez pamięć dla Marszałka, stróża wielkości Polski i Jej wskrzesiciela.

Tadeusz Lipski
STAROSTA CHOJNICKI.

KOMUNIKAT P. STAROSTY

W związku ze śmiercią Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego komunikuję, że począwszy od dnia 14 maja br. do dnia pogrzebu w godz. od 10 — 18 w gmachu starostwa będzie wyłożona księga kondolencyjna, do której mogą wpisywać się kierownicy urzędów, instytucyj państwowych, samorządowych, przedstawiciele organizacyj społecznych oraz ludność powiatu.

Starosta Powiatowy
(—) *T. Lipski.*

ODEZWA MINISTRA OŚWIATY DO MŁODZIEŻY

Minister oświaty Wacław Jędrzejewicz ogłosił następującą odezwę do Młodzieży:

„MŁODZIEŻY!

Marszałek Polski Józef Piłsudski nie żyje! Brak słów dla wyrażenia ogromu bólu, w którym pogrążyła się cała Polska.

Okryci kirem żałoby, winniście dowieść, młodzi obywatele, że olbrzymia praca dziejowa ukochanego Wodza i Nauczyciela Narodu, że nadludzki wysiłek Jego ofiarnego bez granic życia utrwalił się także w waszych duszach mocną i zdecydowaną wolą dźwignania nadal dzieła budowy siły i znaczenia Polski.

Znaliście i kochaliście Marszałka Piłsudskiego nie tylko jako swego Wychowawcę, lecz jako najlepszego Przyjaciela młodzieży.

Postać Jego pozostanie dla was i przyszłych pokoleń symbolem honoru i wielkości Polski.

Polecam we wszystkich szkołach odczytać orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, na budynkach szkolnych wywiesić chorągwie państwowe, opaszczone do połowy masztu, a młodzież szkolną wzywam do okrycia kirem odznak szkolnych na czapkach, beretach i rękawach“.

(—) *WACŁAW JĘDRZEJEWICZ*

ŻYCIE I CZYN

MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Pierwszy Naczelnik Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej i Wódz Naczelny Wojsk Polskich Józef Piłsudski ujrzał światło dzienne w skronym dworcu szlacheckim w Żuławie na Więśszczyźnie 5 grudnia 1867 r. jako syn cennego obywatela, powstańca 1863 r.

Lata najwcześniejsze Józefa Piłsudskiego upłynęły w okresie głębokiego smutku i powszechnej żałoby narodowej, pogłębionej tragedią 1863 roku, kiedy to tysiące najlepszych synów ojczyzny wywoził zaborca na daleki Sybir.

Głęboka ta atmosfera wcześniej zbudziła bunt w duszy przyszłego Wodza Narodu przeciw terrorowi najeźdźcy, coraz lepiej zaczęła się krystalizować idea walki z zaborcą, idea wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego. Tej wielkiej miłości Ojczyzny poświęcił całe swoje życie.

Już jako młody student uniwersytetu w Charkowie bierze czynny udział w organizacjach rewolucyjnych i tu poraz pierwszy zamieszany w aferę zamachu na cara — zostaje wysłany etapem na Syberję do dalekiej Tunki.

Po powrocie z Sybiru 1892 r. zajmuje kierownicze stanowisko w polskim ruchu robotniczym, zostając odrazu najczynniejszym jego członkiem i wodzem wszystkich bojowych poczynań. Stara się zwrócić oczy członków partji na najistotniejszy cel dążeń każdego Polaka, za który warto poświęcić życie — t. j. za Ojczyznę.

Za działalność tę uwięziony w r. 1900 w więzieniu w Petersburgu. Stąd ucieka do Krakowa, gdzie z jeszcze większym zapalem rozpoczyna swą pracę i tu zaczyna się działalność nad zorganizowaniem wojska polskiego.

Zaskoczony wojną rosyjsko-japońską 1904/5 wyjeżdża Piłsudski do Japonji, ażeby tam rządowi japońskiemu przedłożyć plan współdziałania Polaków w zorganizowaniu sił zbrojnych przeciw Rosji. Po powrocie z Japonji rzuca się odrazu w wir walki rewolucyjnej w roku 1905. Niema wystąpienia bojowego P. P. S., gdzieby nie zapisałoby chlubnie na jego kartach imienia Józefa Piłsudskiego.

Już wtedy postać Józefa Piłsudskiego zaczyna być legendą dla swoich, wyrazem tęsknot narodu do niepodległego bytu a zarazem postrachem dla zaborcy.

Na terenie Małopolski kontynuuje prace koło stworzenia kadr przyszłej armji polskiej. Powstaje najpierw Związek walki czynnej, który potem przekształca się w Związek Strzelecki.

W całej tej pracy niepodległościowej zaskakuje Go wielka wojna. Zrozumiał Józef Piłsudski, że wojna światowa, przepowiadana przez wieściznow, jest tą, która będzie albo grobem Polski, albo Jej zmartwychwstaniem.

Przyszłi pamiętny dzień 6 sierpnia 1914 r. kiedy to Józef Piłsudski na czele kilku tysięcy strzelców wydaje wojnę najeźdźcom. Zaczęła się wspaniała epopea Legjonów, które krwią i męczeństwem najszlachetniejszych synów Ojczyzny zapisały się do najświetniejszych kart w dziejach polskiego oręża. W okresie załamania nacisku najeźdźców — Piłsudski przerzuca pracę wojskową w podziemia, tworząc Polską Organizację Wojskową. W roku 1917 stojąc na czele departamentu wojskowego tymcz. Rady Stanu, zostaje aresztowany przez generała gubernatora warszawskiego i uwięziony w Magdeburgu. Zwycięstwo nad mocarstwami centralnymi otworzyło wrota więzienia i komendant Piłsudski wraca w listopadzie do Warszawy i staje na czele państwa jako Naczelnik Państwa i Wódz Narodu.

Rozpoczęła się wojna polska, która nowopowstałemu państwu miała wytyczyć granicę. Trzeba było stworzyć armję, ją uzbroić i utrzymać. Procz tego trzeba było uciszyć front wewnętrzny który był niemniej niebezpiecznym, przybierając nieraz charakter walk bratobójczych.

Genjusz Wodza i Wielkiego Męża Stanu, genjusz człowieka, którego Opatrzność dała Narodowi w chwilach najcięższych, potrafił wyjść zwycięsko ze wszystkich przeciwności, i zakończył swą orkę żołnierską zwycięstwem nad najeźdźcą pod Warszawą.

Uporządkowawszy Odrodzone Państwo Polskie — usuwa się w roku 1923 w zacisze prywatne, zamieniając szablę na pióro.

Nie długo było Mu danem spocząć po trudach wojennych. Chaos i rozprężenie panujące w państwie nakazuje Wodzowi czyn, który podejmuje w maju 1926 r. Odnosi zwycięstwo, nie przyjmując stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej, poświęca się wyłącznie pracy wojskowej. Naczelnem wskazaniem tego Człowieka będącego epoką w dziejach narodu, było „**dobro państwa ponad wszystkim**”. Państwo to stworzył, państwu temu wytyczył granicę i pracę swoją, żelazną wolą i genialnym umysłem postawił w szeregu mocarstw światowych.

Zginął jak żołnierz wśród walk. Śmierć zastała Go na posterunku. A taka śmierć jest najpiękniejsza.

Szary Komendant, człowiek skromny, a olbrzym ducha i czynu zamknął oczy na zawsze. Na piersiach Jego widnieje błękit i czerń „Virtuti Militari”, a w dłoni najwyższe żołnierskie odznaczenie, marszałkowska buława.

* * *

0912-1935

Odszedł na zawsze Człowiek, który żył tylko dla Polski. Wszędzie szloch idzie wielki, który zagłusza bicie dzwonów. Cała Polska płacze, bo straciła syna, który żył dla niej, dla niej pracował. Najokrutniejsza śmierć zabrała nam ojca, który nauczył nas jak dla Polski żyć.

* * *

Marszałku Józefie Piłsudski!

Zostawiłeś nas biednych opuszczonych. — Nieublagana śmierć zabrała nam Ciebie. Lecz nie wierzymy, byśmy się z Tobą mieli rozstać na wieki. Nie wierzymy w to okrucieństwo losu!

Zostaniesz wśród nas. Należysz do tych, których śmierć zwyciężyć nie może — którzy zdobywszy nieśmiertelność zwyciężyli śmierć.

Zamieszkaś po wsze czasy na królewskim zamku Wawelskim, tam gdzie mieszka duch dziejów Polski, duch nieśmiertelny duch, który nie może umrzeć jak długo będzie żyła Polska, bo odradza się w sercach i umysłach nowych pokoleń.

* * *

Panie!

Przyszedł przed Twe oblicze żołnierz strudzony, który w życiu swym nie zaznał odpoczynku.

Z szeptem modlitwy wnosimy przed tron Twój Najwyższy

Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie!

Z przemówienia Marszałka Piłsudskiego w Krakowie na Wawelu z okazji sprowadzenia do kraju prochów Juliusza Słowackiego (28 czerwca 1927 roku).

....Gdy przed trumną stoję, mówić muszę o śmierci, o wszechwładnej pani wszystkiego, co żyje. Wszystko co żyje, umiera, a wszystko, co umiera, żyło przedtem. Prawa śmierci są bezwzględne. Są jakgdyby stwierdzić chciały prawdę że co z prochu powstało, w proch się obraca. Gdy kamień na tafłę spokojne wody rzucamy, powstaje kręgi, idące wszędy i zamierające powoli. Tyk żyją ludzie, gdy śmierci bramy przepastne przekroczą; kręgi powoli zamierają i nikną pozostawiając po sobie pustotę, a nawet zapomnienie. Prawa śmierci i prawa życia, związane ze sobą, są bezwzględne i bezlitosne. Żyło ludzi mnóstwo i wszyscy pomarli. Pokolenia za pokoleniami, żyjące codziennem życiem, zwykłym lub niezwykłym, do wieczności przechodzą, pozostawiając po sobie jeno ogólne wspomnienia. Wspomnienia, gdzie imion niema i niema nazwisk. A jednak prawda życia ludzkiego daje nam i inne zjawiska. Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przezwyższają, że żyją i obcują między nami“.

....,bramy przepastne śmierci dla niektórych ludzi nie istnieją. Świadczą o prawdzie wielkości takiej, że prawa wielkości są inne, niż prawa małości. Gdy warstwy ziemi otwartej przeliczę i widzę przeszłości gościńce, po których kroczy ludzkość i po których teraz stąpa historia, to widzę umoszczone twarde drogi, które ludzie, pokoleniami idąc w życie i pokoleniami umierając, mościli życiem swoim, tak jak i śmiercią. Pokolenia, które zostawiły ślady, szkieletami i pracą codzienną i codziennem odpoczywaniem, mościły gościńce trwałe i wieczne. Lecz wszędzie gdzie gościńce mają skrety, wszędzie, gdzie załomny drogi, gdzie ludzi wahania i gdzie ludzi małych trwoga, stoją na załomach, jak drogowskazy, olbrzymie głąsy, świadczące o wielkiej prawdzie bytowania. Stoją olbrzymie głąsy samotne, lecz z nazwiskami, gdy ludzie giną bezimiennie.“